

# WIADOMOŚCI

POLSKIEJ PARAFII W BEDFORD

Tel/Fax: 01234 266901 Dom: 01234 343105

Mobile: 07946773214 (ks. Grzegorz Aleksandrowicz)

Wydaje duszpasterz polski ks. Grzegorz Aleksandrowicz

Strona internetowa parafii: [parafiabedford.uk](http://parafiabedford.uk) oraz email: [gsaleksandrowicz@gmail.com](mailto:gsaleksandrowicz@gmail.com)

Private Circulation Only

Charity Reg. No.1119423

## **Nr.1594 PIĘTNASTA NIEDZIELA ZWYKŁA ROKU LITURGICZNEGO Rok A**

**W swoim nauczaniu Jezus często posługiwał się obrazami zaczerpniętymi z codziennego życia.** Na ich podstawie głosił przypowieści. Dzisiaj w Ewangelii usłyszeliśmy przypowieść o siewcy.

**Siewca w przypowieści to obraz Boga, który jest hojny w swojej miłości i miłosierdziu.** Ktoś może nawet powiedzieć, że jest On jak jakiś rozrzutny rolnik, ponieważ rzuca ziarna na drogę, skalisty grunt i między ciernie. Bóg jest rozrzutny w swojej miłości. Szczodrze dzieli się miłosierdziem, ponieważ chce, aby każdy człowiek miał życie. Największym znakiem hojności Boga jest to, że posłał na świat swojego Syna. Jezus – Słowo Wcielone jest Bożym ziarnem, które jest zasiewane na każdym gruncie, czyli w sercu każdego człowieka.

**Cztery rodzaje gruntu to obraz różnych postaw człowieka wobec Boga.** Wiara rodzi się ze słuchania i przyjęcia słowa Bożego. Aby wiara mogła wzrastać, słowo Boże potrzebuje odpowiedniej gleby do wzrostu.

**Droga to obraz człowieka, który słucha słowa, lecz go nie rozumie.** Większość ludzkości na świecie słyszała o istnieniu Jezusa. Jednak samo usłyszenie, że ktoś taki jak Jezus istniał, nie jest wystarczające, aby uwierzyć.

**Grunt skalisty to obraz człowieka, który z zachwytem i entuzjazmem przyjmuje Jezusa.** Zaczyna żyć wiarą, lecz nie ma stałości. Może to dotyczyć wielu sytuacji życiowych. Ktoś nagle się nawraca i zaczyna żyć wiarą, ale tylko na chwilę.

**Grunt ciernisty to obraz człowieka wierzącego, nawet szczerze zaangażowanego w relację z Bogiem.** Jest to ktoś, kto pragnie wzrastać w wierze, stara się i nie uważa się tylko za okazjonalnego wierzącego. Ma coraz mniej czasu na modlitwę, na przyjście na Mszę, staje się coraz bardziej letni. **Wiara, aby była żywa, potrzebuje dokonywania przez nas codziennych wyborów.** Jest to wybór między wartościami ewangelicznymi a duchem tego świata.

**Grunt żyzny to obraz człowieka, który stara się rozumieć i poznać, kim jest Jezus.** To ktoś, kto walczy o czas na osobistą modlitwę, jest wierny w codziennym życiu wartościom Ewangelii. Jest to ktoś, kto stara się być wytrwałym na drodze wiary, nawet mimo przeciwności i trudności. Jest to człowiek świadomy i przekonany do tego, że warto być wierzącym. Taka osoba jest w stanie przynieść obfite owoce wiary.

Niedziela, 12.07.2020	9:30	<b>PIĘTNASTA NIEDZIELA ROKU LITURGICZNEGO Rok A</b> - W intencji Darii i Krystiana z okazji 7-jej rocznicy ślubu z prośbą o dalsze łaski, błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej – int. rodziny.
	11:00	- Za szczęśliwe rozwiązanie i błog. Boże dla córki Kaliny - int. rodziców.
	19.00	- W intencji dziękczynnej.
Poniedziałek, 13.07.2020	9:30	- Intencja wolna.
Wtorek, 14.07.2020	9:30	- W intencji dziękczynnej.
Środa, 15.07.2020	19.00	- O błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla Jozuego - int. rodziców
Czwartek, 16.07.2020	9.30	- O błogosławieństwo Boże, dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej dla Krystyny Ciuro – int. koleżanki.
Piątek, 17.07.2020	15.00	- W intencji dziękczynnej. <b>KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO</b>
Sobota, 18.07.2020	9.30	-O błogosławieństwo Boże dla Witolda i Renaty Kandulskich – int. przyjaciół
	19.00	<b>ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.</b> - Intencja wolna.
Niedziela 19.07.2020	9.30	<b>SZESNASTA NIEDZIELA ROKU LITURGICZNEGO - ROK A</b> - za dusze ś.p. Bolesława Węclawik w 17-tą rocznicę śmierci – int. wnuka.
	11.00	- O błog. Boże dla Szymona Szczupak z okazji urodzin - int. rodziców.
	19.00	- O błog. Boże i opiekę Matki Bożej dla Mateusza Wodeckiego z okazji 17-tych urodzin - int. rodziców.
Poniedziałek, 20.07.2020	9:30	- W intencji dziękczynnej.
Wtorek, 21.07.2020	9:30	- O błog. Boże dla Natalii z okazji 18-tych urodzin – int. rodziców.
Środa, 22.07.2020	19.00	- W intencji dziękczynnej za wst. św. Marii Magdaleny – int. Pani Ewy Allan
Czwartek, 23.07.2020	9.30	- O błogosławieństwo Boże dla Witolda Kandulskiego z okazji urodzin – int. żony z dziećmi.
Piątek, 24.07.2020	15:00	- za dusze ś.p. Edwarda Majorek w 3-cią rocznicę śmierci -int. syna z rodziną. <b>KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO..</b>
Sobota, 25.07.2020	9.30	- O błog. Boże dla Roberta i Ilony Jędrzejewskich - int. przyjaciół. <b>ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.</b>
	19.00	- W intencji dziękczynno – błagalnej Renaty i Piotra Ferst z okazji 22-jej rocznicy ślubu.

#### OGŁOSZENIA PARAFIALNE:

- Data PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ** ze względu na zaistniałą sytuację została ostatecznie przeniesiona na niedzielę 4 października 2020 r na Mszach świętych o godz.9.30 i o godz.12.00 w naszym kościele w Bedford, a tydzień później 11 października o godz.11.00 Msza święta w rocznicę dla dzieci, które przyjęły Pierwszą Komunię Świętą w mininym 2019 r.
- W minionym tygodniu wysłałem poraz drugi e-maile z prośbą o odpowiedź dotyczącą możliwości przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej już we wrześniu dla małej grupy dzieci (nie więcej niż 5 dzieci) Niestety wciąż nie otrzymałem odpowiedzi od 20 osób - rodziców Komunijnch.
- Cieszymy się że wreszcie będzie można odprawiać Msze święte z udziałem wiernych, aczkolwiek władze państwowe jak i kościelne stawiają przed nami jasno określone wymagania, których musimy przestrzegać. chociaż mogą się nam nie podobać. Przed każdą Mszą św. będą odczytane te nakazy. Będą one obowiązywać do czasu kiedy ten wirus będzie w końcu opanowany.
- Na stoliku są do pobrania kopertki na GIFT AID dla osób, które podpisały formularze i regularnie wpłacały ofiary. Natomiast dla osób, które wprowadziły podpisały formularz ale nic nie wpłacały przez ostatnie dwa lata są do odebrania i zwrot tych popisanych deklaracji. Zachęcam natomiast inne osoby aby zechciały popisać deklaracje na GIFT AID. Są również do pobrania formularze na SKŁADKI PARAFIALNE jeśli ktoś zrezygnował z deklaracji GIFT AID i dla tych wszystkich osób, które wolą w ten sposób wspierać utrzymanie naszego kościoła
- W kruchcie kościoła wywieszona jest Lista osób, które wpłaciły Składki Parafialne i Lista osób, które wpłaciły ofiary w ramach podpisanych deklaracji GIFT AID w okresie ostatnich sześciu miesięcy ( styczeń - czerwiec 2020 r.). Serdeczne BÓG ZAPŁAĆ wszystkim ofiarodawcom.

## **DRODZY RODZICE DZIECI KOMUNIJNYCH!**

**W związku z tak dramatyczną sytuacją jaka nastąpiła w Anglii związana z epidemią rozszerzającego się wirusa z polecenia Władz Kościelnych i Cywilnych jestem zmuszony do zamknięcia naszego kościoła w Bedford. Niestety nie będzie możliwości nawet prywatnej adoracji Najświętszego Sakramentu w naszym kościele. Będą jednak odprawiane codziennie Msze święte i Adoracja Najświętszego Sakramentu według podanych wcześniej godzin. Będzie zatem możliwość uczestniczenia we Mszy św i Adoracji po Mszach świętych korzystając z naszej strony internetowej: [parafiabedford.uk](http://parafiabedford.uk) oglądając na żywo (live) na swoich komputerach czy laptopach.**

**Tak jak wspomniałem pisząc tę informację do wszystkich Parafian, tak dzisiaj po ponad dwumiesięcznej "kwarantannie" pragnę donieść bardziej pomyślną wiadomość. Jest wreszcie możliwość stopniowego otwierania kościołów dla wiernych. Nikt nie przypuszczał, że ta epidemia koronawirusa rozszerzy się aż do takich granic. Ale mamy nadzieję, że z zapowiedziami Premiera Wielkiej Brytanii od pierwszej niedzieli lipca będzie kościół dostępny do korzystania dla wiernych. Data planowanej Pierwszej Komunii Świętej będzie przełożona na pierwszą niedzielę października 2020 r. tj. 4.10.2020 r. Będzie zatem wystarczająco sporo czasu na przygotowanie naszych dzieci do Pierwszej Komunii Świętej. Nie chciałbym przenosić tej uroczystości na przyszły rok. Przecież tak naprawdę nie wiemy co się może wydarzyć w przyszłym roku? Byłoby to ze szkodą dla samych dzieci, które przecież przygotowywały się na ten dzień prawie cały rok. Dzieci mają już swoje stroje Komunijne i oczekują z niecierpliwością na ten dzień swojej Pierwszej Komunii Świętej. Może nie będzie w tym roku wielkich przyjęć i spotkania ze swoimi krewnymi z Polski. Ale przecież spotkają się z najważniejszą osobą którym jest sam PAN JEZUS. Może nie będzie tylu prezentów z tej okazji, ale przecież największym prezentem jest sam Pan Jezus w Komunii Świętej. Nie będę przeprowadzał jakiś dodatkowych egzaminów do przyjęcia Komunii Świętej, bo egzamin odbędzie się dopiero po Pierwszej Komunii Świętej, czy każde dziecko pozostanie wierne Panu Jezusowi w każdą następną niedzielę przyjmując Pana Jezusa w Komunii Świętej. Jakże smutną jest rzeczą ta powtarzająca się niemal co roku praktyka, że tak wiele dzieci po Pierwszej Komunii Świętej żegna się z Nim na wiele lat nie uczęszczając już do kościoła na Msze święte. Oczywiście to nie wina tych dzieci ale ich rodziców!**

**Spodziewam się zatem, że tym razem będzie inaczej, że dzieci naszej parafii pomimo wszystkich tych niespodziewanych wydarzeń przeżyją jak najpiękniej dzień swojej Pierwszej Komunii Świętej w niedzielę 4 października 2020 r. w naszym kościele w Bedford. I tego im życzę i ich rodzicom radosnego spotkania z Panem Jezusem na całe życie**

**P.S.: Spotkania z dziećmi przed Pierwszą Komunią Świętą odbywać się będą w miarę możliwości udostępnienia kościoła po wygasaniu tej epidemii koronawirusa.**

**P.S.: Jeśli nie będzie nic stało na przeszkodzie w związku z tą epidemią koronawirusa w Wielkiej Brytanii będzie też taka możliwość dla rodziców i dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej w naszej parafii w Bedford o przystąpieniu do PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ w wybrane niedziele września 2020 r. na Mszach świętych niedzielnych w małych grupach ale już bez udziału zespołu zamówionego na 4 października 2020 r. do nagrywania i filmowania tej uroczystości.**

## POLECANE STRONY INTERNETOWE:

Rady ks. Dolindo dla małżonków - ks. Sławomir Kostrzewa

<https://www.youtube.com/watch?v=yrGm8xH3lo&t=431s>

Ks. Dolindo o prowadzeniu dzieci do Boga - ks. Sławomir Kostrzewa

<https://www.youtube.com/watch?v=HLFvo5sJdw&t=367s>

Co z tym piekłem? - komentarz do wypowiedzi o. Szustaka

<https://www.youtube.com/watch?v=N3uxPwmXEE>

Ks. dr hab. Robert Skrzypczak – homilia z 5 lipca 2020 roku

<https://www.youtube.com/watch?v=EEwhu3OdwE>

Kto dotarł do Eucharystii i KTO ODKRYŁ EUCHARYSTIĘ - ODKRYŁ SKARB... (ks dr Robert Skrzypczak)

<https://www.youtube.com/watch?v=z2h4sE7n2R0>

Czy jest islam? Odpowiada ks. prof. Robert Skrzypczak

<https://www.youtube.com/watch?v=FB5ufV0whE&t=93s>

Kościół po Franciszku. Kim będzie nowy papież? Ks. prof. Robert Skrzypczak dla PCh24 TV

<https://www.youtube.com/watch?v=VpzexNRfFKQ>

**P.S.: BARDZO PROSZE OSOBY, KTÓRE ZMIENIŁY ADRES O PODANIE AKTUALNEGO ADRESU, A OSOBY KTÓRE POWRÓCIŁY DO POLSKI O POINFORMOWANIE MNIE PRZESYŁAJĄC TE INFORMACJE NA MÓJ E-MAL: [gsaleksandrowicz@gmail.com](mailto:gsaleksandrowicz@gmail.com)**

## SKŁADKI PARAFIALNE ( Styczeń - Czerwiec 2020 r.)

- |                 |   |       |
|-----------------|---|-------|
| 1. A.A.         | - | ł 60  |
| 2. Bezimiennie  | - | ł 20  |
| 3. Bezimiennie  | - | ł 50  |
| 4. Bezimiennie  | - | ł 30  |
| 5. Bezimiennie  | - | ł 50  |
| 6. Bezimiennie  | - | ł 20  |
| 7. Bianchi R.S. | - | ł 120 |
| 8. Budna B.     | - | ł 50  |

9. Ciuro K. -     ł 80
10. Cyntler K.M. -     ł 30
11. Finnigan M. -     ł 50
12. Gibbon L. -     ł 52
13. Górnicki M.B. -     ł 40
14. Grabowski A. -     ł 10
15. Kalitka K.ł. -     ł 20
16. Kęska – Page S.A. -     ł 40
17. Klech G.A. -     ł 40
18. Kozłowska W. -     ł 30
19. Krasowska U.     ł 20
20. Król W.ł. -     ł 20
21. Kulikowska – Nilsson W. – ł 5
22. Majewska J. -     ł 20
23. Majewska – Stępińska M. – ł 60
24. Maassen M. -     ł 20
25. Marcinkowski A. -     ł 10
26. Michalska M (ł30 +ł30) ł 60
27. Miniewski Rafał i Anna -     ł 240
28. Ozga A.G. -     ł 10
29. Peszyński G. -     ł 80
30. Rajkowski R. -     ł 20



15. Małochwiej S. - zł
16. Markowska Z. - zł 60
17. Marszałek G. - zł 25
18. Mularewicz A. - zł 22
19. Nieruchalski J. - zł
20. Oleksy M. - zł
21. Ostrowska R. - zł 45
22. Pawlik T. - zł 400
23. Przybysz A. - zł 9
24. Rzonska P. - zł 25
25. Sadza A. - zł
26. Skiba – Figurska M.- zł
27. Śmigasiewicz P. - zł 90
28. Stefaniak K. - zł 55
29. Sverdelean J. - zł 60
30. Szaryk M. - zł 80
31. Szczupak G. - zł 42
32. Szewczak K. - zł 30
33. Toma M. - zł 24
34. Uszko J. - zł 50
35. Wodecka Z. - zł

## Historia Parafii

### X wiek - Budowa kościoła



Kościół Św. Cuthberta był on jedną z pierwszych świątyń naszego miasta, nie jest jednak możliwe dokładne ustalenie daty jego powstania. Według tradycji ufundował go król Offa około roku 779, w ramach pokuty za ciężkie grzechy, których się dopuścił. O prawdziwości tej tezy ma świadczyć wybranie na świętego patrona właśnie Cuthberta, który był wówczas popularnym świętym. Nie wydaje się to jednak przekonujące, gdyż przed podbojem normańskim na świętych patronów wybierano raczej postaci z Nowego Testamentu, robiąc wyjątki jedynie dla świętych bardzo silnie związanych z lokalną społecznością. Z tego, co wiemy wynika zaś, że

Św. Cuthbert za życia nie miał nic wspólnego z Bedford, a ośrodkiem jego kultu było Durham oraz okolice Yorku.

Bardziej prawdopodobne wydaje się datowanie powstania kościoła na wiek X. Tak jak było już wzmiankowane, znajdował się on przy wschodniej bramie prowadzącej do miasta. Jego parafianie w większości zapewne mieszkali poza murami, zajmując się głównie rolnictwem. Ten pierwszy kościół był zapewne drewniany, nie ma przy tym pewności, że stał dokładnie w miejscu obecnej świątyni. Niedawne prace archeologiczne związane z konserwacją ogrodzenia wokół przykościelnego cmentarza wykazały, że do XII wieku, teren ten przynajmniej częściowo był wciąż wykorzystywany rolniczo i do produkcji przemysłowej związanej z obróbką metalu.

### XII wiek - Przebudowa



Kolejnym etapem rozwoju kościoła Św. Cuthberta była jego przebudowa, dokonana zapewne przed rokiem 1200. Od tego momentu kościół był już murowany. Wtedy to również pojawia się on w źródłach pisanych. Pierwszą wzmiankę znajdujemy w dokumentach klasztoru w Dunstable, który sprawował patronat nad tą świątynią. Niektórzy badacze uważają, że dopiero od momentu wzniesienia murowanej świątyni kościół został dedykowany Św. Cuthbertowi, gdyż przeor Dunstable w tym czasie nosił właśnie to imię. Tezy o zmianie patrona naszego kościoła nie da się jednak naukowo udowodnić.

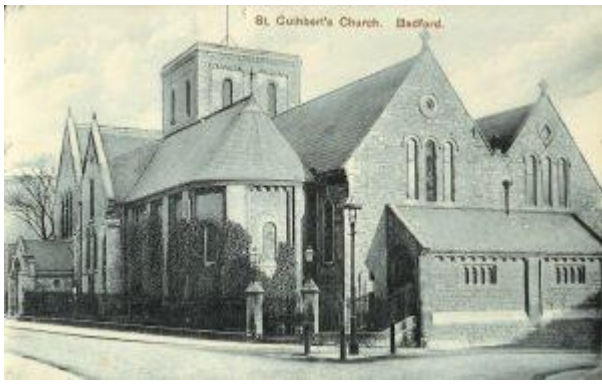
### XII wiek - Zburzenie kościoła

Pierwszy murowany kościół Świętego Cuthberta nie przetrwał niestety długo. Już w 1216 został on zburzony, w celu pozyskania budulca, który mógł posłużyć do rozbudowy zamku. Ówczesny właściciel fortecy być może obawiał się również, że w razie ataku, wieża kościelna położona tuż za murami mogłaby posłużyć agresorom do ostrzału wnętrza zamku.

Po zakończeniu oblężenia, o którym mowa była już wcześniej, zamek został zrównany z ziemią. Pozyskany w ten sposób budulec użyto zaś do odbudowy ograbionych wcześniej kościołów. Co prawda w dokumentach królewskich mowa jest tylko o przeznaczeniu kamienia na budowę kościoła Św. Pawła, możemy jednak założyć, że nie zapomniano i o Św. Cuthbercie.

### XII wiek - Ponowna budowa kościoła





Świątynię odbudowano zapewne wkrótce potem. Ten trzeci już z kolei kościół dotrwał niemal do połowy XIX wieku. Dzięki temu, wiemy jak wyglądał. Był to niewielki budynek składający się zaledwie z jednej nawy i prezbiterium. Długi na 20 metrów, a szeroki na niecałe 7. Brak mu było wieży, której funkcję pełniła mała drewniana wieżyczka umieszczona mniej więcej w połowie długości budynku, wznosząc się na około 11 metrów wysokości. Kościół znajdował się w tym samym miejscu co obecna świątynia. Przynajmniej od XIII wieku był również tak jak obecnie otoczony dziedzińcem/cmentarzem wyniesionym ponad otaczający go teren.

Możemy sobie zatem wyobrazić kościół Św. Cuthberta jako dość skromną świątynię. Nie powinno to nas dziwić. W końcu służył on niewielkiej podmiejskiej parafii, która nie mogła pozwolić sobie na wystawny kościół. Wydaje się też, że pomimo licznych remontów sam budynek niewiele zmienił się przez ponad 600 lat swego istnienia.

### XVI wiek - Kościół anglikański



Tak jak i inne kościoły w Bedford Św. Cuthbert został przejęty przez kościół anglikański w XVI wieku. W tym czasie zreorganizowano sieć parafii dostosowując ją do potrzeb mieszkańców. Wydaje się, że kościół Św. Cuthberta przez kilkadziesiąt lat nie miał swojego pastora, a być może nie był w ogóle używany. Ostatecznie jednak ocalał on i nie podzielił losu kościołów Wszystkich Świętych oraz Św. Pawła, po południowej stronie rzeki, które zostały wyburzone.

Wydaje się, że nie w następnym okresie kościół zaczął powoli podupadać. W XVII i XVIII wieku liczba parafian wynosiła około 200 osób. Byli to ludzie w większości ubodzy, rolnicy i pracownicy najemni. Co więcej, większość z nich była przy tym zwolennikami innych kościołów protestanckich, których kaplice

licznie pojawiły się w okolicy. W związku z małym rozmiarem parafii i zrujnowaniem domu pastora, rektor kościoła przynajmniej od końca XVII wieku rezydował w kościele Św. Pawła, będąc jednocześnie tamtejszym proboszczem. W wieku XVIII nabożeństwa odbywały się w kościele Św. Cuthberta raz na dwa lub trzy tygodnie.

Wszystko to zmieniło się dopiero w XIX wieku. Wraz z rewolucją przemysłową i gwałtownym rozwojem miasta, rozwinęła się i parafia Św. Cuthberta. W roku 1801 liczyła ona 351 parafian, a zaledwie sto lat później, tuż po zakończeniu pierwszej wojny światowej, było to już 6287. Liczba parafian wzrosła zatem w tym okresie niemal 180-krotnie. Nie był zatem zaskoczeniem fakt, że średniowieczny, na wpół zrujnowany kościół nie odpowiadał dłużej potrzebom parafii. Dlatego też w 1844 roku podjęto decyzję o wyburzeniu starej budowli. W kolejnych latach (1845-1847) według projektu Jamesa Woodroffe powstała świątynia, w której obecnie się znajdujemy. Jest ona zaprojektowana w stylu Neo Normańskim na planie krzyża. W kolejnych latach wraz ze wzrostem liczby parafian kościół jeszcze kilkakrotnie rozbudowywano.



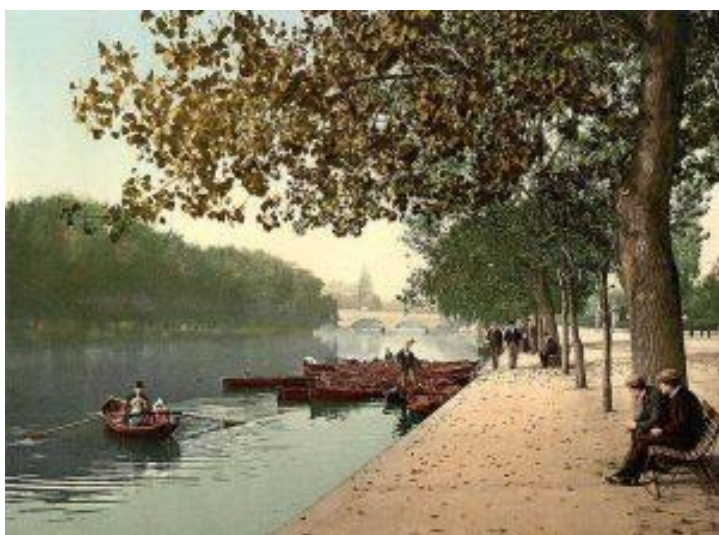
Jego rola jako świątyni anglikańskiej dobiegła końca w 1974 roku, kiedy to został on zamknięty. W roku kolejnym ogłoszono, że nie jest on już potrzebny Kościołowi Anglikańskiemu i rozpoczęto szukanie innej funkcji dla budynku. Powodem podjęcia takiego kroku była najprawdopodobniej niewielka liczba wiernych poczuwająca się do przynależności do parafii. Od maja 1976 kościół został przekazany niewielkiej kongregacji (liczącej w przybliżeniu 90 rodzin) prawosławnego kościoła Serbskiego.



W lipcu 1979 roku powstała w nim nasza, polska parafia. Jako ciekawostkę można podać jeszcze tylko, że zanim do tego doszło polscy emigranci mieszkający w Bedford od drugiej wojny światowej uczęszczali na polskie nabożeństwa do kościoła Św. Józefa przy Midland Road. W latach 70-tych, zanim uzyskali kościół Św. Cuthberta planowali zakupić, również zamknięty, kościół Św. Trójcy przy Bromham Road. Na ten cel udało się zebrać około 15000 funtów.

## **Historia Bedford**

Populacja: 171,623 (2018)



Może zabrzmiałoby to nieco nieprawdopodobnie, dla nas, którzy przywykliśmy myśleć o Bedford jako o niewielkim przemysłowym mieście w przeszłości Bedford było ważnym i jednym z liczących się ośrodków południowej Anglii. W szczególności mamy na myśli okres średniowiecza, które było szczytem rozkwitu Bedford. Niewiele namacalnych świadectw tej dawnej świetności można co prawda wciąż zobaczyć na ulicach naszego miasta, postaram się jednak nie zanudzić Was datami i wskazać na miejsca, które warto odwiedzić. Być może przechodząc koło nich codziennie, nie wiedząc, że za niepozornymi pozostałościami kryje się ciekawa i bogata historia.

Zacznijmy jednak od początku. Ludzie zamieszkiwali okolice Bedford na długo, zanim powstało miasto. W

trakcie niedawno zakończonych prac archeologicznych tuż na zachód od granic Queens Parku, odkryto znaleziska świadczące o obecności na tych terenach różnorodnych społeczności ludzkich, od epoki mezolitu po dziś. Najstarsze artefakty to kamienne narzędzia, których używali myśliwi/zbieracze w okresie mezolitu (czyli pomiędzy 5-10 tysięcy lat temu). Nie osiedlali się oni jednak na stałe w okolicach Bedford prowadząc zapewne koczowniczy tryb życia. Pierwsze ślady stałego osadnictwa pochodzą dopiero z kolejnej epoki – neolitu. W tym czasie właśnie powstało najprawdopodobniej słynne Stonehenge. Co prawda w okolicach Bedford nie ma nic nawet w przybliżeniu tak imponującego, jednak ludzie, którzy wówczas zamieszkiwali te okolice wybudowali zagadkowe monumenty otoczone kolistymi rowami. Być może były to miejsca spotkań, być może miejsca o przeznaczeniu kultowym. W tym okresie rozpoczęto również budowę imponujących kurhanek, będących miejscami pochówku.

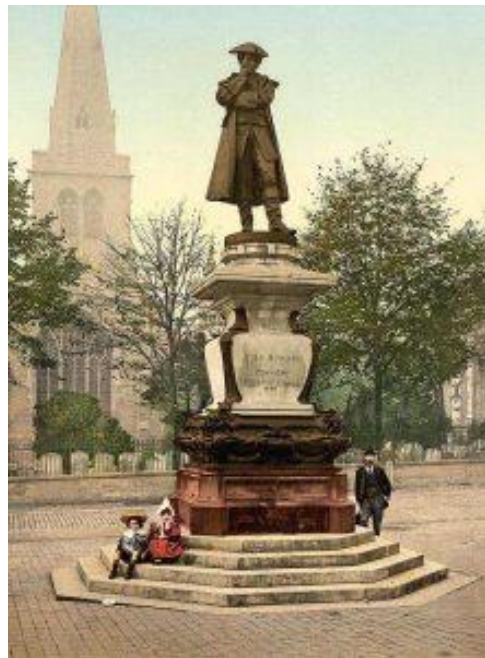
Ten zwyczaj utrzymał się przez kolejne stulecia, w głąb epoki brązu. W zakolu rzeki na zachód od Bedford odkryto ponad trzydzieści takich monumentów, które dominowały nad okolicą 5-3,5



tysięcy lat temu. Niestety żadnego z nich nie można dostrzec gołym okiem, gdyż w trakcie tysiącleci które upłynęły od ich konstrukcji zostały całkowicie zrównane z ziemią. Przyczyniły się do tego naturalne procesy erozji gleby oraz uprawa ziemi (wielokrotna orka sprawiła, że nie wynoszą się one ponad poziom otaczającego je gruntu). Istnienie tych kurhanków zostało ujawnione wyłącznie dzięki pracom archeologicznym. Od epoki żelaza obserwujemy pojawienie się licznych zagród, rozsianych wzdłuż rzeki. Ich mieszkańcy zajmowali się tak uprawą ziemi, jak i hodowlą bydła. Ten model niewiele zmienia się po opanowaniu Brytanii przez rzymian w pierwszym wieku naszej ery. Stało się tak



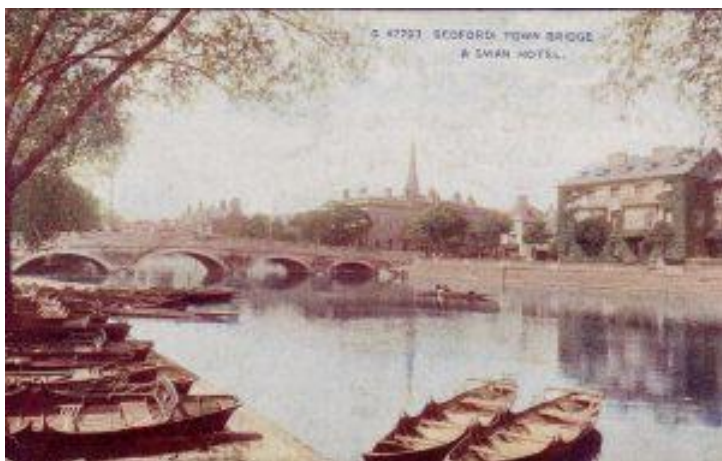
dlatego, że prawdziwych rzymian którzy przybyli na te tereny było naprawdę niewielu. Większość mieszkańców tych terenów po prostu przyjęła do pewnego stopnia rzymski sposób życia i zwyczaje bardziej cywilizacyjnie rozwiniętych najeźdźców. Oprócz samodzielnych farm pojawiło się jednak w okolicach Bedford i rzymskie miasteczko-ulożone na obrzeżach dzisiejszego Kempston, koło starego kościoła. Niestety z powodu braku źródeł pisanych nie wiemy o nim nic więcej. Rzymianie pozostali w Brytanii do 410 r. naszej ery. Po tej dacie z powodu upadku imperium i walk wewnętrznych wycofali się z wyspy, pozostawiając jej mieszkańców samym sobie. Wkrótce pojawili się kolejni agresorzy, germańscy Anglo-Sasi, którzy w kolejnych stuleciach podbijali coraz to większe obszary zajmowane do tej pory przez plemiona zromanizowanych Celtów. Upraszczając całą rzecz tereny, które udało im się wówczas zająć nazywane są do dnia dzisiejszego Anglią. Ślady również i tego osadnictwa znajdujemy w okolicach Bedford. Przynajmniej kilkanaście dość prymitywnych półziemianek odkryto prawie że tuż za obecną zachodnią granicą Queens Parku.



Ten okres w historii, czyli wczesne średniowiecze, jest również momentem, kiedy powstało Bedford, takie, jakim znamy je obecnie. Zapewne miało to miejsce pomiędzy VI a VIII wiekiem. W tym okresie Anglo-Sasi, którzy opanowali te tereny zamieszkiwali głównie w rozproszonych zagrodach lub małych wioskach, jednak zaczęły tworzyć się również niewielkie osady handlowe. Bedford z całą pewnością było jednym z takich ośrodków. Swój początek zawdzięcza istnieniu dogodnej przeprawy przez rzekę, która istniała w miejscu obecnego mostu miejskiego na końcu High Street. Można przypuszczać, że prowadził tamtędy lokalny szlak handlowy. To również od tej płycizny Bedford wzięło również swoją nazwę, która oznacza bród/przeprawę przez rzekę należącą do osoby zwanej Beda. Ów Beda prawdopodobnie był nieznanym bliżej lokalnym wodzem. Wbrew temu co sugerują niektórzy z całą pewnością nie miał on nic wspólnego z Bedą Czcigodnym, uznanym za doktora kościoła, który żył w VII-VIII wieku.

Niewiele więcej można powiedzieć o tym najwcześniejszym mieście. Z całą pewnością wiemy jedynie, iż było położone po północnej stronie rzeki, na której znajdujemy się obecnie. Zapewne było ono założone w przybliżeniu na planie kwadratu. Jego granice sięgały końca High Street na północy, kościoła Św. Cuthberta na wschodzie, oraz przebiegały przed ulicą Allhallows (na linii tej znajduje się obecnie sklep Primark-który leżałby już poza granicami miasta). Na południu naturalną granicą była oczywiście rzeka. Główną ulicą była High Street, natomiast pierwszym i najważniejszym kościołem miasta była świątynia pod wezwaniem Św. Pawła. Całe miasto zostało ufortyfikowane najprawdopodobniej w VIII wieku przez króla Mercii Offę. Ślady tych wałów a nie innych urządzeń obronnych nie udało się jednak odkryć. Całkiem możliwe, że późniejszy rozwój zabudowy całkowicie zatarał ich materialne ślady.

W tym okresie Anglia podzielona była na kilka rywalizujących ze sobą królestw. Najpotężniejszym z nich była



właśnie Mercji, zajmująca większą część środkowej Anglii, od granic z Walią, aż po Morze Północne na wschodzie. Bedford musiało być jedną ze stolic tego państwa. Było ono położone w jego centralnym punkcie, zaś wspomniany już Offa miał zostać tu pochowany po swej śmierci w 796 roku. Informacji tej nie da się jednak potwierdzić, gdyż nigdy nie zlokalizowano jego grobu. Królestwo Mercji nie przetrwało długo po śmierci swego najpotężniejszego króla-Offy. Atakowane z północy przez wikingów, a od południa przez królestwo Wessexu (które dwa wieki później dało początek zjednoczonej Anglii), upadło w ciągu X wieku.

Bedford zostało na kilkadziesiąt lat zajęte przez Wikingów. Oprócz grabieży zaczęli oni bowiem również osiedlać się na podbitych terytoriach. Ze stolicy Mercji, Bedford stało się miastem granicznym pomiędzy terenami zajętymi przez Duńczyków a królestwem Wessexu. Walki jednak nie ustawały – Anglo-Sascy królowie Alfred Wielki i jego syn Edward Starszy starali się odbić tereny zajęte przez najeźdźców z północy. W roku 915 Edward zajął Bedford i aby umocnić swoje panowanie nad tymi terenami nakazał budowę umocnionego miasta na południe od rzeki. Centralnym punktem tego nowego, silnie obwarowanego ośrodka był kościół Św. Marii. Rozciągało się ono aż do ronda, które znajduje się na początku London Road. Wydaje się, że przynajmniej od tego momentu w miejscu dawnej przeprawy pojawił się most łączący dwie części nowego miasta. Z pewnością był on początkowo drewniany-dopiero później zdecydowano o jego przebudowie w kamieniu. Bedford było w tym czasie ważnym ośrodkiem handlowym o czym świadczy to, że wybijano tu srebrne monety królewskie denary. Powstały nowe kościoły-Św. Cuthbera, Św. Piotra oraz Wszystkich Świętych (ten ostatni obecnie nie istnieje).



Kolejnym przełomowym punktem w historii naszego miasta był rok 1066. Anglia została wówczas podbita (po raz ostatni-z czego Anglicy są niezwykle dumni) przez Wilhelma Zdobywcę. Cały kraj został pokryty siecią nowych grodów – koncepcji strategicznej dotąd nieznannej na Wyspach Brytyjskich. Normanowie chcieli wzmocnić w ten sposób swoją władzę nad świeżo podbitymi terenami, na których nie czuli się dość pewnie. Zmiany nie ominęły rzecz jasna i Bedford. Ralf de Tallebosc został mianowany szeryfem i kasztelanem. Rozpoczął on wkrótce budowę drewnianego grodu, który przerodził się później w zamek. Głównym elementem całego

założenia było sztucznie usypane wzgórze w kształcie stożka, na którym stanęła drewniana wieża obronna, będąca jednocześnie siedzibą pana grodu. U stóp wieży zbudowano otoczone drewnianą palisadą i fosą podgrodzie, gdzie toczyło się życie gospodarcze i zamieszkiwał garnizon warowni. Forteca ta zajęła dużą część miasta leżącego po północnej stronie rzeki. Jej zewnętrznymi granicami były High Street, Castle Lane i Newenham Road. Inną zmianą było pojawienie się klasztorów w samym mieście, jak i jego okolicach.

Kolejni właściciele baronii Bedford-rodzina Beauchamp, pod koniec XI wieku znacznie przebudowali istniejący gród. W XII wieku był to już prawdziwy zamek – otoczony całkowicie kamiennym murem. Jego fortyfikacje budziły respekt u współczesnych, o czym możemy przeczytać w kronikach z tego okresu. Powstało także drugie podgrodzie/dziedziniec zamkowy, położony na północ od poprzedniego-w nim skupiała się prawdopodobnie produkcja rzemieślnicza. Kościół Św. Cuthberta znalazł się tuż poza zasięgiem fortyfikacji. W ciągu XII wieku miało miejsce kilka oblężeń Bedfordzkiego zamku, lecz nie został on ani razu zdobyty szturmem. Z początkiem XIII wieku rozpoczął się okres największej jego świetności. Nikt nie przypuszczał wtedy, że jest są to również ostatnie lata jego istnienia. W roku 1215 baronowie angielscy zebrali się właśnie tutaj, aby zorganizować rebelię przeciw królowi. Dobitnie świadczy to o randze Bedford w tym okresie. Król Jan bez Ziemi zdołał jednak pokonać buntowników, a jeden z jego popleczników opanował zamek. Był to Falkes de Breaute, najemny żołnierz, który stał się ostatnim właścicielem fortecy. Jako zawodowy wojskowy znał najnowsze osiągnięcia sztuki obronnej-przedsięwziął zatem ambitny plan wzmocnienia zamku. Rozbudował już wcześniej imponujące umocnienia, poszerzając fosy, oraz wzmacniając mury poprzez dodanie do nich baszt i machin obronnych. Niestety miasto padło ofiarą tej przebudowy. Aby uzyskać konieczny budulec, Falkes rozkazał zburzyć pobliskie



kościół Św. Pawła oraz Św. Cuthberta.

Nowy władca Bedford wkrótce okazał się zwykłym rozbójnikiem. Jego ludzie grabili okolicznych mieszkańców, nie wyłączając duchownych. W pewnym momencie doszło nawet do tego, że w Bedford uwięziono królewskich sędziów. Nowy władca Anglii-Henryk III zdecydował, że takie postępowanie musi zostać ukarane. W 1224 roku zebrał on armię wyposażoną w najnowocześniejsze i najpotężniejsze maszyny oblężnicze, po czym wyruszył, aby zdobyć zamek. Pomimo kilku frontalnych ataków, bombardowania umocnień, a nawet wykonania podkopów pod murami, forteca opierała się oblegającym przez dwa miesiące.



Dopiero po tym czasie obrońcy nie widząc szans na ratunek poddali się wojskom królewskim. Aby dać przykład odstrasżający kolejnych buntowników, wszyscy zostali skazani na śmierć. Zamek rozkazano zburzyć, tak aby nigdy więcej nie był on w stanie opierać się autorytetowi królewskiemu. Fosa zasypano, a sztuczne wzgórze na którym wznosiła się centralna wieża częściowo zrównano z poziomem gruntu. Na miejscu zrujnowanej fortecy pozwolono na budowę jedynie dworu/pałacu należącego do dawnego właściciela Williama de Beauchamp. A i to jedynie pod warunkiem, że nie będzie on miał charakteru obronnego. Miasto na krótką chwilę skorzystało z upadku zamku. Kamień uzyskany z rozbiórki murów posłużył do odbudowy kościołów Św. Pawła i Św. Cuthberta. Wykorzystano go również do budowy kamiennego mostu, który zastąpił wcześniejszą drewnianą konstrukcję, a i zapewne innych budynków. Na dłuższą metę Bedford straciło jednak na tej sytuacji. Bez możnego patrona, który rezydowałby w fortecy i dbał o rozwój miasta, Bedford utraciło swój dotychczasowy status. Stało się ono zwykłym targowym miasteczkiem, o jedynie lokalnym znaczeniu. Ten stan rzeczy zmienił się dopiero w XIX wieku.

Gdzie jednak możemy znaleźć pozostałości średniowiecznego Bedford z okresu jego największego rozkwitu? Nie jest ich wiele, lecz można je dostrzec, jeśli wiemy gdzie szukać. Sam zamek Bedfordzki przestał wprawdzie istnieć, wciąż jednak można wejść na sztucznie usypany kopiec, na którym niegdyś wznosił się Donżon — obronna wieża, w której zamieszkiwał władca zamku. Nieco dalej, idąc w stronę High Street możemy dostrzec niedawno odsłonięte fragmenty pałacu który zbudowano już po zniszczeniu murów obronnych, a w którym to rezydowali baronowie Bedford. Zaś jeśli skręcicie w Castle Lane, w jednym z okien wystawowych można zobaczyć pozostałości kilkumetrowej średnicy pieca przeznaczonego do palenia wapna, które wykorzystywano później do produkcji zaprawy murarskiej. Zaś tuż za naszym Kościołem, na rogu Castle Road i Newnham Road, można zobaczyć dość dużych rozmiarów nasyp ziemny, wznoszący się zaraz koło Cecil Higgins Art Gallery. To pozostałości po nasypie, na którym wznosiły się mury zewnętrznego dziedzińca zamkowego. Jeśli ktoś chciałby zobaczyć, choć w przybliżeniu, jak wyglądał tutejszy zamek powinien koniecznie odwiedzić Warwick.



Z domów klasztornych, które istniały w Bedford w średniowieczu nie przetrwał ani jeden. Wszystkie one zostały rozwiązane w okresie reformacji, budynki później zaś obróciły się w ruinę. Warto wiedzieć, jednak że na miejscu obecnego kina istniał niegdyś klasztor Augustianów (Newnham Priory) — jedyną jego pozostałością są częściowo zasypane zbiorniki wodne położone tuż przy rzece, w których hodowano ryby na potrzeby zakonników. Jeśli ktoś mieszka zaś tuż przy torach kolejowych na nowym osiedlu, do którego można się dostać przez ozdobną bramę Britannia Iron Works, powinien wiedzieć, tam z kolei istniał inny klasztor Augustianów (Caudwell Priory). Zaraz na początku Midland Road, swój dom zakonny mieli franciszkanie. Najwięcej

pozostałości po istniejącym w przeszłości klasztorze możemy odnaleźć w Elstow. W istniejącym tam opactwie mieszkały tam od XI w. siostry zakonne (benedyktynki). Ich świątynia, choć znacznie pomniejszona, wciąż służy jako kościół parafialny. Tuż obok niego wznoszą się ruiny pałacu, który został wybudowany na miejscu wyburzonych zabudowań klasztornych w XVII w. W Elstow można również zobaczyć tzw. Moot Hall- wybudowany w XV wieku odpowiednik krakowskich sukienic (oczywiście znacznie skromniejszy) oraz

oryginalne XVI wieczne domy wciąż stojące przy głównej ulicy tego miasteczka.

Więcej szczęścia niż klasztory miały średniowieczne kościoły. Kilka z nich wyburzono wprawdzie w trakcie reformacji (Św. Piotra, istniejący zaraz naprzeciw kościoła Św. Marii; oraz Wszystkich Świętych), pozostałe jednak przetrwały do dnia dzisiejszego (z wyjątkiem naszego kościoła-wyburzonego w latach czterdziestych XIX w.). Trzeba jednak pamiętać, iż większość z nich została w dużym stopniu przebudowana-przed wszystkim w XIX wieku. Z okresu średniowiecza pochodzą świątynie Św. Pawła, Św. Piotra (przy końcu High Street), oraz na południe od rzeki Św. Marii, oraz Św. Jana (który był kaplicą przy tamtejszym szpitalu).

Most obecnie istniejący na przedłużeniu High Street nie jest tym samym, który wybudowano w XIII wieku, przy użyciu kamienia ze zrujnowanego zamku. Został on zbudowany w 1812 na miejscu tego wcześniejszego zabytku. Podobny most, do tego średniowiecznego, można obejrzeć w pobliskim St. Ives. Ma on nawet tak jak i dawny most w Bedford kaplicę wzniesioną na jednym z przęseł w połowie swej długości. W Bedford istniały cztery młyny wodne. Nie ma po nich wprawdzie śladu, lecz dla zainteresowanych polecam wycieczkę do pobliskiego Bromham. W weekendy można tam zobaczyć działający młyn, który powstał przed XVII w.



Wiek XIX był dla Bedford przełomowy. Stało się tak za sprawą rewolucji przemysłowej. Z niewielkiego targowego miasteczka, które tak naprawdę nie zmieniło się wiele od czasów średniowiecza, Bedford w ciągu zaledwie jednego stulecia przeobraziło się w duże miasto przemysłowe. Od lat czterdziestych nasze miasto uzyskało połączenie kolejowe. Z ciekawostek: zakłady Allena w Bedford wyprodukowały cztery dynama, które dostarczyły energii elektrycznej na pokładzie Tytanika w trakcie jego dziewiczego rejsu.